

JERZY WIESŁAW GOGOLA OCD

## ROLA POZNANIA SIEBIE NA DRODZE ZJEDNOCZENIA Z BOGIEM

Mistrzowie duchowości od wieków pouczali o konieczności poznania siebie jako istotnym warunkiem duchowego postępu. Trudno jednak bez głębszej refleksji powiedzieć, o co tu chodzi i czemu takie poznanie miałoby służyć. Co więcej, posiadając ogólną kulturę teologiczno-biblijną, przychodzi nawet wątpliwość, czy jest ono aż takie ważne. Bóg żądał od ludu posłuszeństwa i wierności przymierzu, Chrystus nawoływał do nawrócenia i otwartości na nadchodzące Królestwo, Kościół głosi przede wszystkim radosną prawdę o realizacji Dobrej Nowiny. Po co więc ten nacisk na poznanie siebie?

Odpowiedź na to pytanie stanowi przedmiot tej refleksji. Dla jej przeprowadzenia sięgniemy przede wszystkim do historii duchowości ze szczególnym uwzględnieniem nauki doktorów Karmelu: św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża.

### 1. UMIEJSCOWIENIE PROBLEMU, PUNKT WIDZENIA

Temat nie jest bynajmniej tak prosty, jakby się na pozór wydawało. Na samym początku ważny jest sam punkt widzenia. Wyrażenie „poznaj samego siebie” sięga daleko w starożytność przedchrześcijańską. Oto Ksenofont przedstawia dialog Sokratesa z Eutydemem, w którym mówi o napisie na świątyni w Deflach: „Poznaj samego siebie”<sup>1</sup>. Właśnie to umiejscowienie owego napisu wskazuje na punkt widzenia moralno-duchowy. Wchodząc do świątyni, a tu mniej istotną sprawą jest fakt, że to odnosi się do świątyni pogańskiej, człowiek powinien uświadomić sobie, że nie jest bogiem, a istotą śmiertelną, że żyje krótko i w sumie jego wiedza o świecie

---

<sup>1</sup> Por. L. DE BAZELAIRE, *Connaissance de soi*, w: *Dictionnaire de Spiritualité*, t. II, Paris 1953, kol. 1512.

jest bardzo skromna. To poznanie własnych ograniczeń pozwoli mu nie wynosić się ponad własną miarę. Właściwie tylko o takie ogólne poznanie tutaj chodziło.

Przenosząc się na grunt chrześcijański, możemy ubogacić tę myśl przez uwzględnienie wiary w Boga Objawienia. Jednakże nie należy sądzić, że chrześcijaństwo zawdzięcza Sokratesowi zachętę do poznania siebie. O wiele bogatsze stwierdzenia i zachęty znajdziemy w Piśmie Świętym, które ocenia człowieka przede wszystkim z punktu widzenia jego relacji z Bogiem<sup>2</sup>. Z natury rzeczy prowadzi to do ścisłego związku pomiędzy poznaniem Boga a poznaniem siebie.

Punkt widzenia chrześcijańskich mistrzów duchowości z natury rzeczy jest podobny, przy czym jest tu już większa specjalizacja. Dochodzą oni do wielu szczegółowych i konkretnych wniosków, które dla naszego tematu nie są najważniejsze. Dodać należy, że teologiczny punkt widzenia, tj. patrzenia na człowieka przez pryzmat jego relacji z Bogiem Objawienia w wierze, nadziei i miłości, jest dla nas podstawowy i wiodący, ale nie jedyny. Nie tylko dopuszcza, ale i wymaga on wielu innych, naturalnych punktów widzenia. Bóg zbawia i uświęca człowieka w jego historii i jako istotę ziemską. Człowiek ze swej natury posiada wiele uzdolnień, które pozwolą mu obrać odpowiedni zawód, stan życia i wykonywać różne dzieła w zależności od własnych uzdolnień. Wszystkie naturalne talenty należy także uznać jako dar Boży, który będzie wymagał następnie odpowiedniego rozwijania go i wykorzystania do służby innym. Tak więc żaden z talentów człowieka nie powinien być traktowany bez związku z wolą Bożą i z procesem uświęcenia. Temat wprawdzie zakłada zatrzymanie się nad poznaniem siebie jako takim, jednak każe iść dalej i dokonać zestawienia tej problematyki z drogą zjednoczenia z Bogiem.

## **2. POZNANIE SIEBIE**

Z historii duchowości wynika, że poznanie siebie rozważanie jest na dwóch poziomach: obiektywnym i subiektywnym<sup>3</sup>. Poznać siebie to najpierw wiedzieć, co jest w człowieku, jaka jest jego natura, wartość, miejsce w hierarchii wartości bytów stworzonych; jaki jest jego początek i przeznaczenie; w czym przejawia się jego wielkość i małość. Ta ogólna wiedza dostępna jest w Piśmie Świętym, studiach o charakterze teologicznym, ale także w naukach humanistycznych. Drugi sposób odpowiedzi na to pytanie polega na tym, że człowiek stawia je samemu sobie: kim ja jestem? W tym drugim przypadku nie należy mylić prawdziwego poznania siebie z rachunkiem sumienia, w którym najczęściej dokonujemy przeglądu naszych dobrych i złych czynów w atmosferze Bożej obecności.

---

<sup>2</sup> Por. tamże, kol. 1513–1515.

<sup>3</sup> Por. tamże, kol. 1526–1527.

To rozróżnienie wydaje się mieć bardzo istotne znaczenie w procesie uświęcenia.

### 2.1. Poznanie siebie obiektywne

Przez poznanie siebie obiektywne rozumiemy nabycie ogólnej wiedzy o człowieku, ale także poznanie specyficznych uwarunkowań własnej istoty. Najbardziej podstawowy sposób poznania dokonuje się przez zmysły i jest wspólny ludziom i zwierzętom. Człowiek jest zdolny także do poznania intelektualnego, dzięki któremu może posunąć się dalej ku poznaniu istoty danej rzeczy. Istnieje jeszcze poznanie duchowe, którego nie nabywa się przy pomocy naturalnych władz poznawczych, ale jest darem łaski. To poznanie może mieć jeszcze charakter zwyczajny, gdy człowiek przez studium, refleksję i modlitwę zgłębia słowo Boże, ale może też mieć charakter mistyczny i wówczas mówimy o poznaniu wlanym<sup>4</sup>. Poznanie siebie zakłada istnienie przedmiotu poznania. Człowiek kryje w sobie bogactwo, które trudno jest do końca odkryć. Nawet z czysto naturalnego punktu widzenia człowiek jest tajemnicą. Tym bardziej jest nią jako istota duchowa i powołana do życia wiecznego. Jest rzeczą oczywistą, że prawda o człowieku jako takim jest czymś wcześniejszym od samego poznania człowieka. Na pytanie o tajemnicę człowieka odpowiadają Pismo Święte, teologia, w szczególności antropologia teologiczna, ale także nauki humanistyczne, w szczególności psychologia i antropologia filozoficzna.

Pismo Święte mówi o człowieku jako o stworzeniu, które zawdzięcza swój byt Bogu. Pojawiają się w tym kontekście kategorie „obrazu Boga”, a idąc dalej w historię zbawienia, „przymierza”. Obydwie kategorie podkreślają relacyjność egzystencji ludzkiej. Oczywiście jest też odniesienie do świata i historii. Człowiek staje się sobą, wchodząc nieustannie w całą sieć relacji: z Bogiem, z drugim człowiekiem, z wszelkiego rodzaju dobrami. Nie istnieje człowiek jako istota autonomiczna, nie potrzebująca do swej egzystencji nikogo i niczego.

Taką prawdę o człowieku podejmuje refleksja teologiczna, ale potwierdzają ją również nauki humanistyczne. Mistrzowie Karmelu na swój sposób przyjmują naukę objawioną o człowieku i tak samo ją przedstawiają. Święta Teresa od Jezusa nie rozwija antropologii teologicznej we właściwym znaczeniu, skupia się głównie na Bogu, niemniej jednak posiada głębokie doświadczenie tego, kim jest człowiek<sup>5</sup>. Jej doktryna o człowieku, wyrażona zwłaszcza w *Twierdzy wewnętrznej*, jest niejako hymnem na cześć chrześcijanina, jego powołania i przeznaczenia, jego możliwości rozwoju (T V) i jego pełni (T VII).

<sup>4</sup> Por. D. DONNELLY, *Conoscenza*, w: *Nuovo Dizionario di Spiritualità*, red. M. Downey (red. wersji włoskiej L. Borriello), Città del Vaticano 2003, s. 147.

<sup>5</sup> J. CASTELLANO CERVERA, *Guiones de doctrina teresiana*, Castellon [1981], s. 117.

J. Castellano Cervera podkreśla trzy biblijne prawdy o człowieku szczególnie wyeksponowane przez św. Teresę<sup>6</sup>: 1) człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 26–27). Chcąc opisać piękno duszy znajdującej się w stanie łaski, Teresa nie znajduje odpowiednich słów (T I, 1; VII, 2, 8). 2) Człowiek jest mieszkaniem Boga (T V, 1, 10). To odkrycie biblijnej prawdy znajduje doskonałą realizację opisaną w mieszkaniu siódmym Twierdzy wewnętrznej. 3) Bóg komunikuje się z człowiekiem.

Święta z ubolewaniem stwierdza, że wielu zadowala się ogólną wiedzą o tym, że człowiek ma duszę nieśmiertelną, ale nie dochodzi do poznania jej wspaniałości, pojemności i piękna (T I). Bez znajomości piękna duszy, a przede wszystkim bez świadomości, że zamieszkuje w niej Chrystus, człowiek nie będzie się starał, by była ona piękna. Święta Teresa jasno widzi różnicę pomiędzy pięknem ofiarowanym przez Boga a pięknem zdobywanym własnym wysiłkiem. Tak samo odróżnia poznanie zdobywane przez studium, naukę od poznania wlanego, udzielanego przez Boga. Mistyczne poznanie posiada charakterystyczne cechy oraz treść<sup>7</sup>. Jego cechy to: poznanie o charakterze biernym, poznanie proste, poznanie smakowite, poznanie ciemne, poznanie intuicyjne, bezpośrednie, poznanie niewyraźne w słowach; natomiast treść to: eksploracja własnego świata wewnętrznego, tj. duszy, Chrystus i Jego święte człowieczeństwo, Bóg jako rzeczywistość obecna dla mistyka, Misterium Trójcy Przenajświętszej, Bóg jako najczystsza Prawda i źródło wszelkiej prawdy, słowo Boże, Kościół, królestwo Boże (Kościół ziemski, Kościół niebieski), misterium grzechu (grzech, szatan, piekło), misterium łaski<sup>8</sup>.

Symbol „twierdzy” obrazuje człowieka<sup>9</sup>, którego godność płynie z obecności Boga w jego duszy i z uzdolnienia do bliskiej zażyłości z Nim. Tę samą prawdę przypomina Sobór Watykański II (GS 16) i cała współczesna nauka Kościoła.

Święty Jan od Krzyża postępuje zgodnie z zasadą, że „do poznania natury danego bytu dochodzimy poprzez jego działanie”<sup>10</sup>, dlatego używa ogólnych obrazów do opisanego sytuacji człowieka na ziemi, jak i analizuje jego psychosomatyczną strukturę w zestawieniu z procesem zjednoczenia z Bogiem. Człowieka porównuje do gołębicę wypuszczonej z przez Noego z arki, która błąkała się nad wodami potopu, aż wróciła do arki z oliwną gałązką. Obraz ma wyrażać pochodzenie człowieka od Boga-Trójcy, całe jego ziemskie życie, w którym jest obecny grzech obmyty przez wody chrztu, w którym człowiek nie znajduje ostatecznego spoczynku w żadnej rzeczy, wreszcie powrót do Boga z gałązką oliwną jako symbolem Bożego mi-

<sup>6</sup> J. CASTELLANO CERVERA, *Guiones de doctrina teresiana*, s. 118–120.

<sup>7</sup> Por. J.W. GOGOLA, „Teologia mistyczna” św. Teresy od Jezusa, w: *Święta Teresa od Jezusa mistrzynią życia duchowego*, red. J.W. Gogola, Kraków 2002, s. 63–80.

<sup>8</sup> Zob. J. LOPEZ-GAY, *Mystique*, w: *Dictionnaire de Spiritualité*, t. X, Paris 1980, kol. 1895–1899.

<sup>9</sup> Por. M. HERRAIZ, *Introducción a „las Moradas” de Santa Teresa*, Valencia 1981, s. 26–27.

<sup>10</sup> Por. F. RUIZ SALVADOR, *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, Kraków 1998, s. 391.

łosierdzia<sup>11</sup>. Człowieka analizuje od strony jego struktury psychicznej przejętej z teologii scholastycznej, ale nigdzie nie przedstawia całościowej, jednorodnej wizji człowieka<sup>12</sup>, jednak ukazuje zwłaszcza prawdę o człowieku u początku procesu zjednoczenia („człowiek zmysłowy”), o człowieku wewnętrznie przemienionym w kresu duchowej drogi („człowiek duchowy”) oraz ukazuje zmaganie się człowieka podczas procesu oczyszczenia i zjednoczenia.

Dla osiągnięcia celu naszej refleksji nie jest rzeczą konieczną wgłębianie się w dalsze szczegóły w tym względzie.

## 2.2. Poznanie siebie subiektywne

Jest rzeczą oczywistą, że wiedza obiektywna różni się od poznania subiektywnego. Zdarzają się przypadki, że człowiek nie zna nawet swoich rodziców; w pewnych okresach życia może nie pamiętać wielu zaistniałych wydarzeń. Nie zmienia to rzeczywistości obiektywnej, ale zmienia sposób zachowania się człowieka, który będąc istotą relacyjną, nieustannie przybiera określoną postawę w stosunku do otaczającego go świata. Ogólna wiedza o człowieku musi stać się wiedzą przyjętą jako coś osobistego. Chodzi oczywiście o uświadomienie sobie tego, kim się jest. W każdej szkole duchowości podkreśla się ważność poznania siebie na każdym etapie relacji z Bogiem i wskazuje się na określone środki służące takiemu poznaniu. W Regule św. Benedykta wskazuje się na: słuchanie, milczenie, przebywanie na stałe we wspólnotie zakonnej, posłuszeństwo i pokorę<sup>13</sup>. W tradycji franciszkańskiej, w szczególności chodzi o św. Bonawenturę, jest sugestia o konieczności pozbycia się fałszywego „ja”, by dotrzeć do „ja” prawdziwego<sup>14</sup>. W dialogach św. Katarzyny Sieneńskiej z kolei spotykamy się koniecznością poznania siebie jako istoty stworzonej przez Boga bezinteresownie, z miłości<sup>15</sup>.

Poznanie siebie, jakie opisuje św. Teresa od Jezusa, głównie w *Twierdzy wewnętrznej*, posiada wprawdzie charakter subiektywny, jednak przesłanie, jakie z niego płynie, jest o zasięgu powszechnym.

Swoje najwybitniejsze dzieło mistyczne, *Twierdzę wewnętrzną*, św. Teresa pisze na temat pogłębiającego się zjednoczenia z Chrystusem, które dokonuje się w głębi duszy. W tej wewnętrznej wędrówce wyróżnia niejako siedem etapów, które nazwie siedmioma mieszkaniem. Nie wymyśla jakiejś fantastycznej powieści, ale zamierza

<sup>11</sup> Por. PD A, 33, 3. *Pieśń duchowa* św. Jana od Krzyża w tłumaczeniu na j. polski zawiera tylko redakcję B.

<sup>12</sup> Por. F. RUIZ SALVADOR, *Święty Jan od Krzyża*, s. 391. Autor szczegółowo omawia problematykę związaną z człowiekiem w procesie zjednoczenia z Bogiem u św. Jana od Krzyża, więc zainteresowany czytelnik może sięgnąć po to studium – zob. tamże, s. 388–430.

<sup>13</sup> Por. D. DONNELLY, *Conoscenza*, s. 147.

<sup>14</sup> Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. tamże.

przedstawić historię własnego zjednoczenia z Bogiem, opisaną już dwanaście lat wcześniej w *Księdze życia*, do której wówczas nie ma dostępu. Jezus pouczał w Ewangelii, że w domu Ojca Niebieskiego jest wiele mieszkań. Kiedy Teresa pisze inne dzieło z zakresu wychowania do modlitwy, *Drogę doskonałości*, komentując „Modlitwę Pańską”, zastanawia się, gdzie jest niebo. Odkrywa wówczas, że niebo jest tam, gdzie jest Bóg. Bóg natomiast przebywa w duszy ludzkiej na różne sposoby. Pisze: „Dusza sprawiedliwego nie jest niczym innym jak prawdziwym rajem, w którym, jak Pan mówi, z radością przebywa” (T I, 1, 1). Szukając dalej, otrzymuje inspirację w postaci metafory: „Przedstawiła mi się dusza nasza jako twierdza cała z jednego diamentu albo na wskroś przejrzystego kryształu, podzielona na wiele rozmaitych komnat, podobnie jak i w niebie mieszkań jest wiele (por. J 14, 2)” (T I, 1, 1). Po zakończeniu dzieła jeszcze dorzuca jakiś szczegół co do wewnętrznej struktury zamku:

„Chociaż w opisie tej twierdzy mówiłam tylko o siedmiu mieszkaniach, każde z nich jednak składa się z wielu komnat, na górze i na dole, i po bokach, z wdzięcznymi ogrodami, wodotryskami, klombami, gajami i takim mnóstwem wszelkiego rodzaju rzeczy rozkosznych, że na ich widok chciałybyście rozplynać się w uwielbieniach tego Boga wielkiego, które te cuda stworzył na wyobrażenie i podobieństwo swoje” (T, zakończenie, 3).

Zamiarem wielkiej Mistrzyni życia duchowego jest prowadzenie czytelnika przez poszczególne mieszkania twierdzy wewnętrznej aż do komnaty centralnej, w której przebywa Oblubieniec. Na samym początku tej przygody skupia się na potrzebie poznania siebie: „Objaśnia, [...] jak wiele na tym zależy, byśmy znali tę godność naszą i umieli cenić łaski, jakie otrzymujemy od Boga” (T I, 1, tytuł). Mieszkanie pierwsze księgi *Twierdzy wewnętrznej* stanowią dwa rozdziały: jeden mówi o wspaniałości duszy w stanie łaski uświęcającej, drugi o jej brzydocie w stanie grzechu śmiertelnego. Ten jej zabieg pedagogiczny wydaje się być bardzo szczęśliwy, nie mówiąc już o jego sugestywności. Z jednej strony wierzący może zobaczyć wspaniałości własnego serca; z drugiej – pokazana mu jest brzydota grzechu. W tej sytuacji powinien zatęsknić za zbliżeniem się do tego piękna, pozwolić się zaprosić do własnego wnętrza i wyruszyć na spotkanie z Oblubieńcem. Światło bijące od komnaty centralnej przenika już z pierwszego mieszkania, chociaż w nim jeszcze jest słabe. Za to wejście do niego wydaje się być rzeczą najprostszą pod słońcem. Oto wielka Mistrzyni modlitwy wskazuje na klucz do zamku. Ma do niego dostęp każdy chrześcijanin dobrej woli. Tym kluczem jest modlitwa. Tyle. Nie mówi, jak wzniosła, jaki jej rodzaj i długość. Po prostu modlitwa. Zaczynając modlić się, przekraczamy bramę twierdzy własnej duszy.

Jak św. Teresa uzasadnia potrzebę poznania siebie i co ono dla niej oznacza? Najpierw jest argument wstydu. „Wielka to zaiste wina nasza i wstyd, że z własnej

winy naszej nie znamy samych siebie ani nie wiemy, czym jesteśmy” (T I, 1, 2). To wstyd dla człowieka szlachetnie urodzonego (dzisiaj już znikły podziały na stany) nie wiedzieć, kim są jego rodzice ani w jakim kraju się urodził. Ale jest jeszcze coś gorszego. Z brakiem wiedzy związane są wybory. Wewnątrz twierdzy znajdują się same wspaniałości, powód do największej naszej chluby, a my całe życie spędzamy na wałach otaczających zamek, wśród różnego rodzaju brzydoty. Miłośnicy przyrody pewno by się nie zgodzili z Teresą, która używa terminu *plugastwo* na określenie niektórych zwierząt. To oczywiście tylko zabieg pedagogiczny i nie ma co się nad nim zatrzymywać w tej chwili. Dodać też należy, że wejście do twierdzy własnej duszy nie jest do końca sprawą opcjonalną. Wezwanie do oblubieńczego zjednoczenia z Bogiem jest skierowane przez Boga do wszystkich. Jeżeli jedyną drogą do tego prowadzącą jest ludzkie serce, gdzie Bóg udziela swoich łask, to również nauczanie św. Teresy należy przyjąć nie jako niewiele znaczącą propozycję, ale jako światło konieczne każdemu do drogi. Jak wygląda człowiek, który jednak nie zechce wyruszyć w drogę prowadzącą do celu jego chrześcijańskiego powołania?

„Niedawno temu – pisze Teresa – z ust bardzo uczonego teologa słyszałam to zdanie, że dusze nieoddające się modlitwie wewnętrznej podobne są do ciała poruszanego powietrzem albo sparaliżowanego, które choć ma ręce i nogi, władać nimi nie może. Są w rzeczy samej dusze tak zniechęcone i tak nawykłe do obracania się wyłącznie w rzeczach zewnętrznych, iż straciły niejako wszelką możliwość oderwania się od nich choćby na chwilę i wejście w siebie stało się dla nich prawie niepodobieństwem. Ciągłe przebywanie z gadzinami i bydlętami krążącymi wokoło twierdzy przeszło u nich w nałóg i same niemal stały się nimi” (T I, 1, 6).

Jeżeli ci ludzie nie zrobią coś z sobą, podzielą, zdaniem Teresy, los żony Lota, stając się słupem soli. To też oczywiście metafora, ale bardzo czytelna.

W rozdziale II pierwszego mieszkania św. Teresa „opowiada, jak wstrętna staje się dusza, gdy ją skazi grzech śmiertelny, i jako Pan pewnej osobie raczył dać niejaki poznanie tej prawdy” (T I, 2, tytuł). Tego rodzaju poznanie także służy sprawie świętości. Bóg jest niezmienny, może być przyrównany do słońca, które zawsze świeci wewnątrz człowieka, ale gdy ten pozostaje w grzechu śmiertelnym, to światło nie daje mu ani ciepła, ani widoku. Co więcej, mrok, jaki zalega duszę, jest tak wielki, że św. Teresa nie znajduje żadnego stosownego porównania, aby go zobrazować. Mówi tylko, że szatan jest samą ciemnością, po czym przechodzi do błagania: „O, dusze odkupione krwią Jezusa Chrystusa, zrozumcie to i miejsce litość nad sobą” (T II, 2, 4). Człowiek jest wolny i nie można go zmusić do wejścia w siebie i poznania wspaniałości uczynionych tam przez Chrystusową łaskę. Apostołowie, dawni i współcześni, mogą tylko prosić i apelować do ludzkiego sumienia.

To przebywanie w sobie św. Teresa uzależnia, bez specjalnych wyjaśnień, od poznania siebie, które następnie utożsamia z pokorą (T II, 2, 8). Pokora oznacza właśnie znajomość prawdy o sobie i w konsekwencji kroczenie w prawdzie przed Bogiem. Mistrzowie duchowości od wieków wskazywali na pokorę jako na fundament budowli duchowej. Teresa jest tak samo mocno o tym przekonana, bo jeszcze na samym końcu *Twierdzy wewnętrznej* przypomina siostrze, by nie budowały wysokich wież bez fundamentów (T VII, 4, 1). „Dopóki żyjemy na tej ziemi, nie ma nic, co by nam bardziej było potrzebne niż pokora” (T I, 2, 9). Mieszkanie pierwsze służy zdobyciu poznania siebie, czyli pokory. Jaki jest sposób osiągnięcia tego celu? Prosty: nie wpatrywać się ciągle w siebie, ale na podobieństwo pszczoły wzbijać się od czasu do czasu ku słońcu (T I, 2, 8). Człowiek powinien także wzlatywać do poznawania wspaniałości Boga, by dopiero w tym świetle ujrzyć swoją sytuację:

„Nigdy nie dojdziemy do poznania samych siebie, jeżeli nie staramy się poznać Boga”. „Dlatego mówię wam, córki, podnośmy oczy nasze na Chrystusa, najwyższe dobro nasze, i na świętych Jego, a tam nauczymy się prawdziwej pokory i uszlachetni się, jak mówiłam, umysł nasz i serce, a poznanie siebie nie będzie już małoduszne i trwożliwe” (T I, 2. 9. 11).

### 3. ŚWIADOMOŚĆ SAMEGO SIEBIE

Świadomość jest cechą właściwą osobom. Interesuje nas głównie osoba ludzka. Poznanie siebie nie jest tożsame ze świadomością samego siebie. Świadomość siebie znika np. podczas snu albo podczas zaangażowania w inne sprawy. W przypadku relacji z Bogiem na modlitwie dochodzi do tego jeszcze świadomość obecności Boga i świadomość tego, kim On jest. Dopiero uświadomienie sobie prawdy o Bogu, prawdy o sobie pozwala owemu obiektywnemu poznaniu dojść do głosu i przemienić się w dialog oparty na prawdzie osób. Do aktów świadomych należą: śnić, widzieć, słyszeć, smakować, dotykać, kosztować, wyobrażać sobie, myśleć, decydować, sądzić, oceniać, miłować, prosić, rozważać, domyślać się, postanawiać, działać<sup>16</sup>.

Istotną rzeczą w tej refleksji jest to, że świadomość czyni daną rzeczywistość obecną dla nas. Dla przykładu: mogę otrzymywać mnóstwo pochwał, ale jeżeli ich nie usłyszę, to tak, jakbym ich nie otrzymał. Łatwo zrobić krok naprzód i stwierdzić, że świadomość danej rzeczy oznacza doświadczenie tej rzeczy. Bo przecież doświadczenie już z definicji oznacza poznanie jakiejś rzeczy przez bezpośredni kontakt z nią<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> C.C. HEFLING, *Consapevolezza*, w: *Nuovo Dizionario di Spiritualità*, s. 148.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat, wraz z bibliograficznymi odsyłaczami, zob. J.W. GOGOLA, *Realność doświadczenia Boga w życiu chrześcijańskim*, „Homo Dei” 2(2007), s. 10–21.

Cała droga duchowa Oblubienicy z *Pieśni duchowej* św. Jana od Krzyża rozpoczyna się od uświadomienia sobie obiektywnej prawdy o miłości Boga w stosunku do człowieka i od uświadomienia sobie własnej sytuacji wobec Boga. Doktor Mistyczny umieszcza tę właśnie „uwagę” tuż przed przystąpieniem do objaśnień strof opisujących „szczęśliwą przygodę” poszukiwania i mistycznego zjednoczenia z Oblubieńcem.

„Gdy dusza zastanowi się głęboko nad sobą, poznaje jasno, jak wielka odpowiedzialność czeka ją za jej czyny. Widzi, że życie jest krótkie (Hi 14, 5), że «wąska jest droga, która wiedzie do żywota wiecznego» (Mt 7, 14), że «zaledwie sprawiedliwy się zbawi» (1 P 4, 18); że rzeczy tego świata są próżne i zwodnicze i wszystko się kończy i rozplywa jak woda (2 Sm 14, 14); że czas krótki, odpowiedzialność wielka, potępienie łatwe, zbawienie bardzo trudne. Z drugiej zaś strony odczuwa wielki dług, jaki winna Bogu za to, że ją stworzył wyłącznie dla siebie: wszystkie więc dni jej życia Jego służbie winny być oddane. Czuje wdzięczność za to, że ją Bóg odkupił w swej nieskończonej dobroci: wszystko więc co ma, powinna złożyć Mu w dani i odpowiedzieć miłością na miłość i na tyle innych dobrodziejstw, które zawdzięcza Bogu, zanim jeszcze przyszła na świat. Uświadamia sobie również, że wiele dni jej życia minęło bezużytecznie [...]. Wyrzeka się wszystkich rzeczy, zostawia wszystkie sprawy, a z udumą i jękiem wychodzącym już z serca zranionego miłością Bożą, zaczyna wzywać swego Umiłowanego” (PD 1, 1).

*Pieśń duchowa* stanowi wybitne dzieło chrześcijańskiej mistyki i jest odzwierciedleniem prawdziwej duchowej historii, w pierwszym rzędzie św. Jana od Krzyża. Skoro tak wspaniałe rzeczy dokonują się dzięki uświadomieniu sobie tego, kim jest Bóg, co czyni dla człowieka, a kim jest człowiek i co powinien czynić, to dlaczego tak mało chrześcijan sięga do tej świadomości? Otóż okazuje się, że taka świadomość nie zależy wyłącznie od ludzkiego działania, jakkolwiek jest ono bardzo ważne, ani nawet od chwilowego natchnienia Bożego. Przychodzi w określonym momencie procesu uświęcenia i zależy przede wszystkim od stopnia zjednoczenia z Bogiem. Tym sposobem wchodzimy w ostatni już etap refleksji, mistycznego poznania siebie.

#### 4. POZNANIE MISTYCZNE

Dwa tradycyjne środki poznania siebie to: modlitwa w celu uproszenia u Boga poznania oraz refleksja i obserwacja<sup>18</sup>. Istnieje jeszcze inna forma poznania siebie

<sup>18</sup> Por. L. DE BAZELAIRE, *Connaissance de soi*, kol. 1537.

i ona jest szczególnie wyeksponowana u mistrzów Karmelu: poznanie mistyczne. Nie jest wynikiem wysiłku, introspekcji, obserwacji, ale światła Bożego udzielanego człowiekowi. To dopiero jest prawdziwe poznanie siebie, którego nie jest w stanie zastąpić wielogodzinne rozważanie.

Sam symbol „twierdzy”, wykorzystany przez św. Teresę, jest wynikiem Bożego natchnienia otrzymanego po Komunii Świętej. Wówczas przychodzi jej na myśl, gdy tego symbolu bardzo potrzebuje dla wyrażenia przemiany duchowej, jakiej dokonał w niej Bóg. *Twierdzę wewnętrzną* pisze w roku 1577, co oznacza, że liczy sobie już 62 lata, a od decydującego momentu nawrócenia w roku 1554 minęły 23 lata. Już wcześniej swoją autobiografię nazywa „księgą zmiłowań Pańskich”, by podkreślić decydującą rolę działania łaski w jej życiu. Działanie miłosierdzia Bożego owocuje poznaniem, miłością, wolnością, pokorą i wszystkimi pozostałymi cnotami, opisywanymi szeroko w *Drodze doskonałości*, a także w *Księdze życia* (rozdz. 11–22).

Święty Jan od Krzyża za źródło oczyszczenia duszy i zjednoczenia z Bogiem uważa ukryte działanie kontemplacji włanej, którą nazywa mądrością miłości<sup>19</sup>. Kontemplacja włana, działając na serce człowieka, oświeca je i zapala miłością. Działanie Boże ogarnia władze duszy, udzielając odpowiednio poznania intelektualnego i miłości woli. Stąd ogarnia całego człowieka, scala go w sobie i ukierunkowuje całkowicie na Boga. To światło, ukazując człowiekowi, jaki naprawdę jest przed Bogiem, wprowadza go w życiowy kryzys. W Bożym świetle człowiek czuje się nieadekwatny jako partner zjednoczenia z Bogiem. To nie jest poznanie, jakie zdobywamy przy rachunkach sumienia, przeglądając własne czyny. Ono jest dziełem Ducha Świętego. Jednakże ta sama łaska, która ukazuje człowiekowi jego nicość wobec Boga, pozwala mu jednocześnie zdać się całkowicie na Niego i pozwolić Mu doprowadzić do końca dzieła uświęcenia<sup>20</sup>.

Można w tym miejscu przywołać także przypadek św. Teresy z Lisieux, wskazując na moment odkrycia przez nią „małej drogi”. Zrozumiała, kim jest wobec Boga, kim jest Bóg, a wreszcie odkryła słuszną postawę wobec Niego. Stało się to dopiero na około dwa lata przed śmiercią, po wielu latach zmagania, poszukiwania, a przede wszystkim po przejściu pewnego duchowego procesu przemiany wewnętrznej. Potrzebna jej mądrość przyszła dopiero na pewnym etapie życia.

Studiując mistyków, jesteśmy zmuszeni do zmodyfikowania popularnego rozumienia poznania siebie, według którego zależy ono głównie od naszego wysiłku. Tymczasem w perspektywie zjednoczenia z Bogiem według świętych Karmelu najważniejsze procesy w człowieku dokonują się mocą Chrystusowej łaski. Co więcej, w miarę zbliżania się do Boga człowiek coraz mniej zajmuje się sobą. Coraz bar-

<sup>19</sup> Zob. szerzej J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2009<sup>3</sup>, s. 265n.

<sup>20</sup> Temat nocy oczyszczających i kontemplacji włanej u św. Jana od Krzyża podejmowaliśmy wielokrotnie, dla przykładu: J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, s. 265n, 273n.

dziej żyje życiem Bożym i coraz bardziej oddaje się służbie Królestwu. Wyraża to dobrze formuła używana przez bł. Elżbietę od Trójcy Świętej: „zapomnienie o sobie”. Nadmierne badanie własnego wnętrza, nawet z myślą o lepszym poznaniu siebie, może okazać się szkodliwe czy wręcz wyrażać postawę egocentryczną.

## 5. WNIOSKI

- Poznanie siebie nie jest wartością nadrzędną. Człowiek bowiem nie został stworzony do poznania siebie, ale do poznania Boga i do zjednoczenia z Nim w miłości. Poznanie siebie w świetle Pisma Świętego i Doktorów Karmelu nie znajduje się na pierwszym miejscu w procesie zjednoczenia. Na pierwszym miejscu jest dzieło Boga zawarte w stworzeniu, zbawieniu i uświęceniu, osobowa komunია Boga z człowiekiem. Prawdziwość tej relacji wymaga, by dokonywała się ona w całej prawdzie osób. Na tej drodze jest pewne wstępne poznanie siebie – w dwóch aspektach: wielkości i małości – które wystarcza, by wyruszyć w drogę duchową, ale w miarę postępu w zjednoczeniu również to poznanie zostaje pogłębiane, a nawet całkowicie zmodyfikowane (noce oczyszczające). Proces oczyszczenia i zjednoczenia skutkuje m.in. głębokim poznaniem siebie, ale to jest jedynie wartość towarzysząca zjednoczeniu.
- Istnieje ścisła współzależność pomiędzy rozwojem miłości, czego konsekwencją jest postęp w zjednoczeniu z Bogiem, a poznaniem siebie. Każde kolejne mieszkanie *Twierdzy wewnętrznej* św. Teresy cechuje głębsze poznanie Boga, samego siebie, a co za tym idzie – nowy rodzaj wzajemnej relacji, modlitwy.
- W procesie duchowej formacji należałoby dbać o właściwą hierarchię wartości: poznanie Bożego planu względem człowieka, osobowa relacja człowieka z Bogiem przez wiarę, nadzieję i miłość, korzystanie z dostępnych środków zjednoczenia, zaś poznanie siebie jest ważne o tyle, o ile służy otwartości na Boga i w konsekwencji prawdziwości tej relacji. Ten postulat podejmowany był pod nazwą pokory przez wszystkich wybitnych mistrzów życia duchowego.

**RIASSUNTO**

JERZY W. GOGOLA OCD

*Il compito della conoscenza di sé sulla via dell'unione con Dio*

Il tema della conoscenza di sé sembra essere importante nella dottrina spirituale. Noi, però, vogliamo studiarla nel contesto della comunione personale dell'uomo con Dio, che è fondamentale per ogni vita spirituale. Dopo aver ambientato la tematica nel suo contesto tipico, si affronta il tema da due punti di vista: oggettivo e soggettivo. Il primo suppone la conoscenza dell'uomo fornita dalla Sacra Scrittura, dalla riflessione teologica e dalla conoscenza generale dell'uomo. Il secondo, cioè la conoscenza di sé soggettiva, esige la conoscenza di ciò che ognuno è. Ma per progredire nella vita spirituale ciò non basta. Perché essa possa giocare un ruolo pratico, l'uomo deve prendere coscienza di sé. È questo un momento importantissimo nell'esperienza spirituale descritta dai Dottori Mistici del Carmelo, S. Giovanni della Croce e S. Teresa di Gesù, ma anche dagli altri. La ricerca viene chiusa dalla riflessione sulla conoscenza mistica di sé, che è puro dono di Dio. La sua qualità è tanto eccellente che non può essere paragonata alla conoscenza acquisita solo col proprio sforzo. La conclusione è che, nella formazione alla vita spirituale, bisogna rispettare la gerarchia dei valori: la conoscenza del piano di Dio sull'uomo, la comunione personale tra Dio e l'uomo attraverso la fede, la speranza e la carità, l'uso di mezzi comuni nel processo della santificazione. La conoscenza di sé è, pertanto, importante a misura in cui serve all'apertura dell'uomo a Dio e, di conseguenza, all'umiltà nel senso teologico della parola.